Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 35. — ROK XXXV.
SOBOTA
4. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Mobilizacja przedwyborcza.

Kandydatury sanatorskie we Lwowie.

Sanacyjny „Dziennik lwowski" donosi: Dowiadujemy się, że wobec stanowczej odmowy b. min. Stesłowicza ubiegania się o mandat z miasta Lwowa na liście nr. 1., ustalona została propozycja postawienia na pierwszem miejscu listy kandydatury ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, a na drugiem rektora Politechniki lwowskiej Juljana Tokarskiego.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

ZEBRANIE ZJEDNOCZENIA NARODOWO-ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyło się w wielkiej sali Kahału zgromadzenie zwołane przez Zjedn. Narodowe Żydowskie. Przemówienia wygłosili prezes egzekutywy sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska dr. Feldblum i dr. Hilfstein, poczem zabrał głos dr. O. Thon. po przemówieniu którego odczytano rezolucję wyrażającą podziękowanie dr. Thonowi za jego dotychczasową pracę i oświadczono gotowość popierania z całych sił jego kandydatury.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz Miechów.

Z POWIATU OLKUSKIEGO.

W dniu 29. stycznia b. r. odbyło się w Łanach Wielkich duże zgromadzenie, które zagaił b. poseł na Sejm ustawodawczy p. Koźlicki. Przewodniczącym wybrano p. Zasadę. Referat o obecnej sytuacji wyborczej wygłosił p. Gruszczyński z Ch. D. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której między innymi przemawiał przedstawiciel monarchistów. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono poparcie dla Polskiego Bloku Katolickiego.

W dniu 30. stycznia odbyło się zgromadzenie P. B. K. w Kidowie pod przewodnictwem p. Grabowskiego. Referat wygłosił p. Gruszczyński z Ch. D. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono poprzeć listę Nr. 25 P. B. K. oraz wyrażono zaufanie dla Ch. D. i dla referenta.

Pod przewodnictwem p. Czekalskiego odbyło się poważne zgromadzenie P. B. K. w Pilicy w dniu 1 b. m. Przemawiał p. Gruszczyński, przedstawiciel Ch. D. W dyskusji zabierali głos p. Nawrot oraz Ks. Kanonik Froelich, który zachęcał do głosowania na listy katolickie. W wyniku dyskusji całe zebranie oświadczyło się za poparciem listy P. B. K.

METODY AGITACYJNE STAROSTÓW.

Najgorliwszymi agitatorami za blokiem rządowym są, jak wiadomo starostowie i wogóle urzędnicy administracyjni. Starostowie zwołują m. in. zgromadzenie wójtów ze swoich powiatów, na których to zgromadzeniach wywierają nacisk na wójtów, by agitowali za B. B. Również zwoływane są zgromadzenia gminne. Zwykle je starosta lub delegowany przez niego urzędnik, który zazwyczaj wygłasza mówkę agitacyjną. Dyskusja na tych zgromadzeniach jest niedopuszczalna. Jeśliby ktoś z gminiaków chciał zabrać głos nie zostanie do niego dopuszczony, w wypadku zaś, gdyby przeciw temu protestował, może się znaleść za kratkami, jak to już miało miejsce. Rzecz naturalna, że w tych warunkach nie może być mowy o swobodzie słowa. Czy takie metody agitacji odniosą skutek okaże się przy urnie wyborczej. Sądzimy jednak, że gorliwość pp. starostów idzie za daleko, a w każdym razie nie podnosi powagi rządu, którego przedstawiciele stają się zwyczajnymi agitatorami.

Będzie nad Wisłą spokój

dopóki wojska francuskie zostaną w Nadrenji.

Paryż. (PAT.) Wśród komentarzy prasy francuskiej w sprawie ewakuacji Nadrenji poruszonej w ostatniej mowie ministra Stresemanna na szczególną uwagę zasługują głosy wskazujące na ścisłą łączność w tej kwestji z bezpieczeństwem Polski. „Victoire" podkreślając niechęć ku Polsce ze strony licznych środowisk niemieckich, które nie mogą przeboleć odcięcia Prus Wschodnich przez korytarz pomorski, oraz straty pięknego kawałka G. Śląska zaznacza: „**Bogu jedynemu wiadomo, co mogłoby zajść nad Wisłą w 1935 roku i przeciwnie, Francja może być pewną, że będzie tam panował spokój, dopóki wojska francuskie pozostaną w Moguncji**".

Demokraci jugosłowiańscy występują z rządu.

Białogród. (PAT.). W wyniku trzech-dniowych narad demokratycznej frakcji parlamentarnej, **poświęconych sprawie ewentualnego udziału partji demokratycznej w nowo utworzonym gabinecie na szerokiej podstawie, głosami 37 przeciw 21 powzięta została rezolucja powierzająca przywódcy stronnictwa Dawidowicza misję kontynuowania rozpoczętej akcji w celu zjednoczenia wszystkich elementów demokratycznych parlamentu. Jest bardzo prawdopodobnem, że powzięcie tej rezolucji pociągnie za sobą automatyczne podanie się do dymisji 5 demokratów członków obecnego gabinetu, a mianowicie ministrów: spraw zagranicznych, oświecenia publicznego, opieki społecznej, lasów i górnictwa oraz unifikacji ustawodawstwa.**

Niemcy zadowolone ze Stresemanna.

Berlin. (PAT.). Cała prasa w obszernych artykułach omawia wczorajszą replikę ministra Stresemana w Reichstagu. Zdaniem „Tägliche Rundschau" wystąpienie min. Stresemanna wykazało niedwuznacznie, że co do celów i kierunku niemieckiej polityki zagranicznej, istnieje daleko sięgająca zgodność poglądów nie tylko w łonie samej koalicji rządowej, lecz również między wszystkimi partjami reprezentowanemi w Reichstagu. „Germanja" wyraża żywe zadowolenie z tego powodu, że ministrowi Stresemanowi udało się określić jasno i nie dwuznacznie kierunek niemieckiej polityki zagranicznej. „Vorwärts" stwierdza, że przemówienie min. Stressemana było pod każdym względem zadowalające i że nawet socjalista nie mógłby lepiej określić stanowiska niemieckiego w sprawie polityki międzynarodowej.

—oo—

Briand otrzymał votum zaufania w senacie

Paryż. (PAT.) Po deklaracji Brianda w sprawie polityki zagranicznej, senat wyraził rządowi wotum zaufania wszystkiemi głosami przeciwko jednemu.

FRANCJA PROSTUJE PLOTKI WŁOSKIE.

Paryż. (PAT.). Jak donosi agencja Havasa, koła rządowe zaprzeczają kategorycznie informacjom pism włoskich w sprawie rzekomego układu na wypadek wojny morskiej oraz konwencji sekretnej pomiędzy Francją a Jugosławją. Ani układ, ani kowencja taka nigdy nie istniały.

—o:o—

Pomyślny przebieg rokowań z Niemcami

Warszawa. (PAT.). Tyczące się w Warszawie rokowania handlowe polsko-niemieckie postąpiły w ostatnich tygodniach przez omówienie szeregu ważnych kwestyj o poważny krok naprzód. Narady odbywają się od kilku tygodni w trzech komisjach, to jest: węglowej, weterynarjnej i komisji formalności celnej.

Komisja węglowa obradowała nad warunkami importu węgla polskiego do Niemiec, a w szczególności rozpatrywała wyczerpujące a w szczególności rozpatrywała wyczerpująco różne kwestje charakteru technicznego. Rozmowy postąpiły o tyle, że zainteresowane koła gospodarcze obu państw będą mogły przystąpić do wspólnej narady nad kwestją zbytu węgla polskiego n arynku niemieckim. Spotkanie to ma nastąpić w połowie lutego, poczem przewidziane są dalsze prace komisji.

Komisja weterynaryjna wyjaśniła już szereg kwestyj zasadniczych. Była ona zmuszona pod koniec stycznia z powodu koferencji ekspertów weterynaryjnych, zwołanej do Genewy zawiesić na krótki czas swoje prace, podejmie je jednak w najkrótszym czasie.

Komisja dla formalności celnych jest w pełnym toku obrad, które zajmą jeszcze szereg posiedzeń.

Obecny stan prac delegacji umożliwił ministrowi Hermesowi udanie się dziś wieczorem do Berlina dla spraw niezwiązanych z rokowaniami handlowymi. Liczyć się należy z tem, że mniej więcej w połowie lutego wszystkie komisje będą znowu czynne w całej pełni.

Dalsze utrudnienia paszportowe.

Ministerstwo skarbu projektuje w najbliższym czasie szereg zmian w systemie wydawania paszportów. Sprawa ułżenia niedoli paszportowej wzięła całkowicie zły obrót. Ministerstwo skarbu wychodząc z założenia natury finansowo-gospodarczej, zamierza wprowadzić dalsze utrudnienia w wydawaniu paszportów, wiążąc tę sprawę z bilansem płatniczym kraju. Zamierzone są zwłaszcza ograniczenia, dotyczące szczególnie paszportów kuracyjnych.

„ROBOTNIK" NIEZADOWOLONY Z OŚWIADCZEŃ P. ZIEMIĘCKIEGO.

„Robotnik" oświadcza w ostatnim numerze, że „Głos Polski", który umieścił wywiad z p. Ziemięckim wyciągnął „najzupełniej dowolne" wnioski co do polityki P. P. S. wobec rządu. „Robotnik" stwierdza, że „stosunek P. P. S. do Rządu ustaliły uchwały Rady Naczelnej".

To oświadczenie „Robotnika" zwraca się pozornie przeciw „Głosowi Polskiemu", ale **w gruncie rzeczy godzi w samego tow. Ziemięckiego, który, zbyt szczerze mówił o sympatjach socjalistów dla p. Piłsudskiego.**

P. STPICZYŃSKI OSIĄGNĄŁ REKORD KAR SĄDOWYCH.

Onegdaj warszawski sąd apelacyjny wydał wyrok łączny w 4 sprawach prasowych redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego, skazanego już przez sąd II. instancji, na łączną karę 7 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Jest to przy zliczeniu poszczególnych kar, pewna redukcja, mimo to całość stanowi jedną z **najwyższych kar, jakie wymierzone zostały w sprawach prasowych w latach ostatnich.**

W dniach najbliższych rozpatrywana będzie w wydziale handlowym sądu okręgowego sprawa przeciwko red. Stpiczyńskiemu, przeciwko któremu występuje jako powód Bank Gospodarstwa Krajowego o sumę 25.000 zł. Wierzytelność ta pochodzi z protestowanych weksli p. Stpiczyńskiego.

—oo—

POGRZEB BLASCO IBANEZA.

Mentona. (PAT.) W Mentonie odbył się pogrzeb Blasco Ibaneza, w którym wzięła udział kompanja honorowa wojska, prefekt Mentony i liczne delegacje francuskie i zagraniczne.

List otwarty biskupów meksykańskich.

Według „Osservatore Romano" wystosowali biskupi meksykańscy do prezydenta Callesa po raz wtóry list otwarty, **celem zażegnania konfliktu między Kościołem a państwem na zasadzie uznania religijnej wolności przez władze państwa. Kopję tego otwartego listu wręczono jednogłośnie posłowi meksykańskiemu w Waszyngtonie.**

„Odpowiedź" protestancka Papieżowi.

„Arcybiskup" szwedzki, Söderblom, jeden z głównych aranżerów międzynarodowych zjazdów protestanckich dla „zjednoczenia kościołów" (w r. 1925 w Sztokholmie, w r. 1927 w Lozannie) ogłosił swoją „odpowiedź" na enc. Piusa XI o jedności Kościoła.

Söderblom wyraża zdziwienie, że Papież odrzuca protestancki prąd do zjednoczenia, gdy w zjazdach organizowanych przez protestantów brali udział także „goście ze strony katolickiej". Dalej zaprzecza Papieżowi prawa odsądzania do katolicyzmu protestantów, podejmując zaś nazwę „panchrześcijaństwo" jako „honorową nazwę" dla protestantyzmu.

Söderblom — jak z tego widać — ma mylne pojęcie o stosunku Kościoła do zjazdów protestanckich w Sztokholmie i Lozannie. Jeśli na nich byli katolicy, to byli wbrew wyraźnym zakazom władz kościelnych, i nie reprezentowali nikogo; zaprowadziła ich tam prosta ciekawość.

Niezrozumiałą jest jego pretensja do nazwy „katolicyzm" dla protestantyzmu... Wszak sami protestanci ograniczają ją do Kościoła, którym rządzi Papież rzymski.

Zupełnem natomiast milczeniem pomija Söderblom wykazane w enc. „Mortalium animos" rozbieżności dogmatyczne protestantyzmu. Bo cóż miał powiedzieć? Rozbieżności są i są tak wielkie, że „panchrześcijaństwo" czynią utopją!

—0—

NOWY ŁOTEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ryga. (PAT.). Wczoraj wieczorem przybył tu z Kowna nowy minister spraw zagranicznych Łotwy Balodis, powitany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz litewskiego ministra pełnomocnego w Rydze Bisauskasa. W dniu dzisiejszym minister Balodis obejmuje urzędowanie.

—oo—

POŻYCZKA LIGI NARODÓW DLA GRECJI.

Londyn. (PAT.) Subskrypcja greckiej pożyczki Ligi Narodów, która została tutaj wyłożona zamkniętą została dziś o godzinie 10.30 i została w pełni pokryta.

—oo—

ŻAŁOBA Z POWODU ŚMIERCI MARSZ. HAIGA.

Londyn. (PAT.) Kancelarja króla Jerzego ogłosiła rozporządzenie, na mocy którego w dniu jutrzejszym wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych w Anglji i Walji flagi narodowe opuszczone do połowy masztu dla podkreślenia żałoby z powodu śmierci lorda Haiga, którego zwłoki uroczyście zostaną wyprowadzone z kaplicy westminsterskiej na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Edynburga. W sobotę w ten sam sposób wyrażona zostanie żałoba w całej Szkocji.

—o§o—

SAMOLOT GRECKI SPADŁ W BUŁGARJI.

Sofja (PAT). Koło Newrokopu grecki samolot wojskowy zmuszony został z powodu gęstej mgły do lądowania. W aparacie znajdowało się dwóch żołnierzy greckich. Znaleziono u nich płyty fotograficzne. Jeżeli się okaże, że dokonywano zdjęć fotograficznych terenów bułgarskich, samolot nie zostanie wydany.

Co słychać w Krakowie?

Pierwszy Zjazd koleżeński geografów krakowskich

Rozwój studjum geograficznego. — Zasługi prof. L. Sawickiego. — Kraków jako ośrodek geogr. pracy dydaktycznej i metodycznej.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Krakowie w salach Instytutu Geograficznego U. J. uroczyste otwarcie Zjazdu geografów krakowskich, którzy rozprószeni obecnie po całej Polsce, zamanifestowali swym licznym udziałem trwałość węzłów łączących ich z Alma Mater. Ze Lwowa przybyła liczna delegacja geografów z uczonym o światowej sławie prof. E. Romerem. Z Poznania zjechali delegaci z prof. Pawłowskim. Warszawa przysłała profesorów: Massalskiego, Lencewicza, Lotha i innych.

Z tutejszych gości zauważyliśmy wicekuratora Bzowskiego i wielu pedagogów tutejszych uczelni. „Towarzystwo Wiedzy Wojskowej“ reprezentowało liczne grono oficerów z gen. Wróblewskim na czele.

Wśród uczestników złączonych wspólnem ogniwem wiedzy panował serdeczny nastrój.

Otwarcie zjazdu zagaił **prof. L. Sawicki**, witając gorąco przybyłych z całej Polski i życząc im nadal owocnej pracy na niwie naukowej. W imieniu wojskowości wystąpił **gen. Wróblewski**, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył doniosłość studjów geografji dla celów wojennych. Ze strony kuratorjum zabrał głos p. Przyjemski wicekurator okręgu krak. z radością podkreślając liczny udział nauczycielstwa. Przewodniczącym Zjazdu wybrano jednomyślnie prof. Sawickiego, sekretarzem zaś prof. Korbla.

Następnie wygłosił odczyt prof. **J. Smoleński**, przedstawiając rozwój i stan naukowej pracy geograficznej w ośrodku krakowskim.

Geografja — zaznaczył na wstępie — to stara nauka, a celem zjazdu jest zapoznać uczestników z warunkami w jakich obecnie odbywa się studjum geografji. Pierwszym profesorem geografji w Uniw. Jagiellońskim był **Wincenty Pol, poeta-żołnierz i uczony.** Po jego ustąpieniu z katedry w 1853 r., geografja przez lat 24 nie miała przedstawiciela w najstarszej wszechnicy polskiej. Dopiero w r. 1877 wznowiono osieroconą placówkę, którą zajął prof. Szwarcenberg-Czerny, zaprowadzając od 1889 stałe konserwatorja geograficzne. Wobec braku pracowni geograficznej, niewielu zostawił on uczniów pracujących naukowo (prof. Bujak, dr. Weigt, F. Fuchs).

Ważne zmiany przynosi dopiero wiek XX. W r. 1910 zostaje docentem geografji ogólnej L. Sawicki. W tym roku również habilituje się z geogr. fizycznej J. Smoleński. Pierwszy z nich wprowadza poza wykładami ćwiczenia kartograficzne, instrumentologiczne oraz wycieczki, drugi ćwiczenia i konwersatorja geomorfologiczne. Równocześnie wykładają: prof. Bujak, prof. Rudzki i prof. Raciborski.

Okres wojny światowej nie tylko nie hamuje rozpoczętego ruchu, ale staje się nawet przełomowym. W r. 1916 po śmierci prof. Czernego, objął katedrę geografji prof. Sawicki. Pierwszym jego czynem było stworzenie Instytutu Geograficznego, który w 1920 r. z Coll. Novum został przeniesiony do „Starego Arsenału“ pod Wawelem. Dalszy rozrost studjum geograficznego zaznaczył się przez zaprowadzenie ćwiczeń proseminaryjnych, ustanowienie w r. 1922 lektoratu i pracowni kartograficznej (Stan. Korbel) oraz od r. 1923 wykładów geografji matematycznej i meteorologji (prof. Piątkiewicz).

W r. 1923 Uniwersytet przejmuje w całości gmach Star. Arsenału i doprowadza go powoli do stanu używalności. W ub. roku rozpoczęto przebudowę całego gmachu, tak, że wkrótce już będzie można rozwinąć zamierzoną pracę dydaktyczną i naukową.

Na studjum składają się obecnie dwa samodzielne zakłady uniwersyteckie: Instytut geograf. i Seminarjum Geogr. fiz., wreszcie wykłady geografji matemat. geografji, meteorologji, oraz ćwiczenia geograficzne. Ośrodkiem nauki jest Instytut geograficzny, który posiada obszerną bibljotekę fachową.

Działalność Studjum geogr. nie ogranicza się do przygotowywania przyszłych nauczycieli w szkole średniej. Urządza się bowiem odczyty publiczne, wydaje się „Wiadomości Geograficzne“ rozwijając szeroką działalność propagandową.

Następnie wygłosiła odczyt dr. Niemcówna p. t. „Kraków jako ośrodek geograficznej pracy dydaktycznej i metodycznej“.

Już prof. Czerny — mówiła — dokładał starań, by społeczeństwu dać dobrego nauczyciela. Tą myślą przewodnią przejął się i prof. Sawicki, urządzając liczne zebrania dyskusyjne i ćwiczenia.

Pod rządami jednak zaborców praca jego napotykała na liczne trudności.

Obecnie w wolnej Polsce przywiązuje się dużo wagi do nauki geografji nawet w szkołach powszechnych.

W rządowych kursach nauczycielskich przeprowadza się praktycznie lekcje geografji. Związek nauczycieli szkół powszechnych urządza ponadto kursa wakacyjne.

Szeroko natomiast jest zakreślona akcja dla nauczycielstwa szkół średnich. Liczne sekcje, pedagogiczne, dydaktyczne i geograficzne pracują bardzo wydajnie.

Żywy udział w pracy naukowej bierze studjum pedagogiczne na Uniw. Jagiellońskim pod kierownictwem prof. Heinricha. Wielu jest również takich, którzy nie należąc do organizacji, samodzielnie pracują w tym kierunku. W gronie tych czołowym pracownikiem jest prof. Smoleński.

Pierwszy zjazd słowiańskich geografów i etnografów w Pradze w 1924 i drugi w ub. roku w Polsce świadczą dobitnie o wymianie naukowych docieka z zagranicą.

Podkreślić należy z uznaniem pracę wydawniczą prof. Sawickiego, jak i akcję krajoznawczą prof. Romera. Nie można też pominąć milczeniem faktu, że przeważna część geografów polskich kształciła się w Krakowie.

Po przemówieniu dr. Niemcówny, omawiano program jutrzejszego dnia, w którym przeprowadzone będą praktyczne lekcje w szkołach średnich. Oprócz tego jedna grupa pod przewodnictwem prof. L. Sawickiego wyjedzie na Górny Śląsk.

Po końcowem przemówieniu prof. L. Sawickiego, uczestnicy Zjazdu udali się na wspólny obiad.

Wystawa geograficzna.

O godz. 3 pop. uczestnicy uroczystości przybyli do Instytutu geograficznego i zwiedzili wystawę geograficzną, bogato wyposażoną: 1) w środki pomocy geograficznej, 2) w produkcję naukową. Dział pierwszy objął mapy ścienne i atlasy szkolne, podręczniki szkolne do geografji, instrumentarjum, kino, epidjaskopy obrazy geograficzne ziem polskich, modele i reljefy. Na dział drugi złożyły się prace naukowe z zakresu geografji, wydane w Polsce w ostatnich latach.

Uroczyste zebranie Towarzystwa Geograficznego.

O godz. 7 wiecz. odbyło się uroczyste publiczne zebranie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego z okazji 10-lecia Towarzystwa — w sali Kopernika Collegii Novi. Obszerne sale wypełniła po brzegi publiczność, wśród której przeważała młodzież studjująca przyrodę, na Uniw. Jag. oraz profesorowie geografji gimnazjów krakowskich. Z pośród przedstawicieli władz zauważyliśmy: **wojewodę Darowskiego**, dyrektora policji dr. Stycznia, dyrektora wyższego Studjum handlowego prof. dr. Bollanda i in.

Zagaił prezes oddziału krakowskiego **prof. Sawicki**, który zwrócił uwagę na znaczenie nauk geograficznych i wystąpienia polskich naukowych sił geograficznych na terenie międzynarodowym. Z kolei składali życzenia Polskiemu Towarzystwu Geograficznemu: dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jag. **Ciechanowski** im. Senatu akademickiego, prof. **Kreutz** przedstawiciel Towarzystwa przyrodniczego im. Kopernika, prof. Jan **Nowak** im. Twa geologicznego, dyr. Muzeum etnograficznego **Udziela** im. Twa krajoznawczego, prof. **Massalski** z Warszawy im. tamtejszych kół naukowych, prof. **Romer** im. Pol. Twa Geogr. ze Lwowa i lwowskiego zrzeszenia nauczycieli geografji oraz prof. **Pawłowski** im. Twa geograf. z Poznania.

Na podkreślenie zasługują słowa prof. Romera, który nawiązując do przemówień swoich przedmowców, poruszył stronę organizacyjną Towarzystw geograficznych. Prof. Romer wypowiedział się stanowczo **przeciwko paragrafowi statutu oddziału krakowskiego Pol. Twa Geogr. przyjmującego w poczet członków osoby jedynie naukowo pracujące w geografji**, wskutek czego Two krakowskie liczy zaledwie 200 członków, podczas gdy np. lwowskie blisko 500 dzięki temu, że odrzuciła powyższy paragraf. Prof. Romer uznaje, że Two geograficzne musi mieć trzon zbudowany z kół naukowych, jednak organizacja jako taka winna oprzeć się na jak najszerszych warstwach społecznych. Toteż przemówienie swoje zakończył życzeniem uzgodnienia postanowień statutowych i zasad organizacyjnych wszystkich Towarzystw Geograficznych w Polsce.

Na zakończenie prof. Sawicki wygłosił odczyt p. t. **„Polska akcja ekspedycyjna“.**

Odroczenia służby wojskowej akademikom.

Nowe przepisy o obowiązku wojskowym akademików w niczem nie naruszą interesów młodzieży akademickiej, która rozpoczęła już studja, przeciwnie zapewniają jej możność ukończenia studjów przez udzielenie odroczenia służby wojskowej.

Wszyscy akademicy bowiem, których stosunek do służby wojskowej został uregulowany podczas działania ustawy wojskowej z dn. 23 maja 1924 r. **będą korzystali z ulg i odroczeń służby wojskowej do terminów przewidzianych w tejże ustawie, a więc do 26 roku życia.**

Natomiast nowe przepisy, skracające terminy odroczeń, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dn. 13 stycznia, będą stosowane do tych wszystkich poborowych, których stosunek do służby wojskowej będzie uregulowany według nowego rozporządzenia **w br. i w** latach następnych.

Z powyższego wynika, **że nowe terminy odroczeń dla akademików** stosowane będą do tych poborowych, którzy stawać będą dopiero na komisje poborowe po 1 maja br.

—: § :—

Przejazd marsz. Piłsudskiego przez Kraków.

W nocy ze środy na czwartek przyjechała do Krakowa z Krynicy p. marszałkowa Piłsudska i zamieszkała w hotelu Francuskim. — P. Marszałek po wyjeździe z Krynicy we środę rano bawił w okolicach Nowego Sącza do czwartku rana i przybył do Krakowa wczoraj o godz. 13.40. Na dworcu krakowskim zjawili się szefowie urzędów z wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim na czele. P. Marszałek przyjął ich w salonce, poczem z żoną i dziećmi odjechał o godz. 14.15 do Warszawy.

—oo—

Kalectwa grożące dzieciom.

Krzywica. — Ogólne zasady nowoczesnej higjeny wychowania ortopedycznego.—Niedomagania fizyczne wskutek wygięcia kręgosłupa.

Niniejszy fejleton jest dalszym ciągiem interesującego odczytu Dra M. Kosińskiego. Część I. zamieściliśmy w numerze wtorkowym z dnia 31 stycznia.

II. Wszystkie zniekształcenia wrodzone u dzieci, z pominięciem wrodzonych braków pewnych części kończyn, które nie zostały wykształcone, dają się naszem leczeniem ortopedycznem **do 90% wszystkich wypadków usunąć**, a temsamem zabezpieczają człowieka przed trwałem kalectwem, powodującem ograniczenie zdolności do pracy i zarobkowania.

Wybitną uwagę poświęcić należy profilaktyce zniekształceń pod wpływem złego obciążenia naszego ciężaru ciała. Budowa, względnie linja jaką tworzy kręgosłup człowieka dojrzałego, wytwarza się z biegiem czasu, odpowiednio do przystosowania się do chodzenia na dwóch odnóżach dolnych. W życiu płodowem, kręgosłup tworzy linję łukowatą, wygiętą ku tyłowi i dopiero z tego położenia, po urodzeniu wytwarzają się fizjologiczne wygięcia kręgosłupa, wynikłe z chodzenia na odnóżach dolnych, wymagającego odpowiedniego utrzymania równowagi. Liczne jednak przyczyny mogą prowadzić do opóźnienia wytworzenia się fizjologicznych wygięć kręgosłupa, albo też do nadmiernego wytworzenia się ich w pewnym kierunku, co już pociąga za sobą zaburzenia w harmonji linji ciała.

Z chorób najczęstszych należy wymienić **krzywicę** (rachitis) oraz **gruźlicę kości.** To dwaj najwięksi wrogowie, wyciągający ramiona po ofiary, czyniący z nich przy nieświadomości, bezmyślności i opieszałości ze strony rodziców nieszczęśliwe kaleki na całe życie. **Krzywicę zwłaszcza u ludności miejskiej, żyjącej w dużem skupieniu, można ocenić na 90% ogólnej liczby dzieci miejskich.** Do tego przyczyniła się długotrwała wojna, niedożywianie oraz żywienie dzieci oszwabkami. Krzywica, schorzenie pierwszych lat dziecięcych, polega na zaburzeniach w odżywianiu, których następstwem jest niedostateczne osadzanie się soli wapniowych w kościach, powodujące ich miękkość. Wygląd zewnętrzny u dziecka nie musi iść w parze z chorobą angielską, nie muszą to być dzieci nędzne i słabe, owszem częściej są to jednostki niehigjenicznie przekarmione, grube, o wielkim brzuchu. Dzieci takie późno ząbkują, trudno i późno uczą się chodzić, stawiane na nogi, uciekają z nimi ku górze, unikają dotykania nóżkami podłogi.

U dzieci obarczonych krzywicą, należy unikać wszelkich szkodliwości, które prowadzą do wytworzenia się skrzywień kręgosłupa. Drogi do tego prowadzące są różne. Z pierwszych należy wymienić hartowanie dziecka, albowiem **zdrowie jego zależy od pożywienia, karmienia przez matkę obfitości słońca i powietrza.** Dziecko, jak roślina, potrzebuje do swego rozwoju pokarmu, słońca i powietrza. Nie należy więc tak trwożliwie obawiać się wynoszenia dzieci na powietrze i słońce. **Ruchy dziecka nie powinny być krępowane przez wąskie ubrania, powijaki, zawijanie przypominające nam paczki pocztowe.** Małe dzieci winny leżeć równo na podstawie dość twardej by umożliwić proste rozwijanie się kręgosłupa. Celem ćwiczenia i wzmacniania mięśni grzbietnych, które później mają utrzymać kręgosłup w równowadze w czasie chodzenia na dwóch nogach, należy dość wcześnie kłaść dzieci w pozycję brzuszną. W tej pozycji dzieciak dążąc za wrażeniami zewnętrznemi musi unieść głowę i w ten sposób ćwiczy mięśnie grzbietne.

Są to wszystko ogólne zasady nowoczesnej higjeny codziennego wychowania ortopedycznego dzieci. Życie wre tam gdzie jest ruch, ograniczenie ruchu powoduje martwotę i ciszę. Siły wyrabia ćwiczenie, sprawność mięśni i ich zdolność do pracy zależna jest od sprawności i siły skurczu, a tą można osiągnąć jedynie przez racjonalne ćwiczenie. Od wczesnych też chwil życia dziecka, należy pozwolić mu swobodnie fikać nóżkami, dawny bowiem zwyczaj, zakorzeniony u ludu i ludów wschodnich powijania dzieci, krępowania ich jest szkodliwy, ogranicza bowiem swobodne i zdrowe rozwijanie się kończyn i mięśni. Do tego samego nieszczęścia prowadzą bardzo często duma i próżność matki, **sadzającej za wcześnie małe dzieci**, którego to następstwem są plecy okrągłe, zawiązki przyszłego garbu kręgosłupa piersiowego. Słabe i nierozwinięte mięśnie kręgosłupa nie są w możności w pozycji siedzącej utrzymać przez swój skurcz kręgosłup w linji prostej, skutkiem czego wygina się on łukowato ku tyłowi. Jeżeli czynnik ten działa często i stale, następuje przeciągnięcie słabych, mięśni grzbietu, a przykurczenie mięśni brzucha, dające jako efekt plecy okrągłe ze siedzenia. Spotyka to często dzieci, chore na krzywicę, i tu z powodu miękkiego kośca tem prędzej występuje wygięcie ku tyłowi kręgosłupa, powodujące **garby krzywicze.** U tych samych dzieci z powodu niemożności utrzymania się w pozycji siedzącej, z powodu podpierania się rękami, podwijania nóg pod siebie i obciążenia ich w niewłaściwym kierunku, występują przeróżnaitego kształtu i kierunku wygięcia kości długich, t. zw. odnóży dolnych i górnych. Dziecko

Drużyny błękitne.

Śladem innych Chorągwi Związku Hallerczyków, Chorągiew Krakowska stworzyła Drużynę Błękitną. Celem drużyny Błękitnej oprócz wychowania ideowego, jest **zapewnienie jej członków wychowania fizy z.** O ile ilość członków tej drużyny przekroczy ilość przewidzianą przez ustawę o przysposobieniu wojskowem Zarząd Chorągwi wystąpi o przyznanie tej drużynie praw oddziału przysposobienia wojskowego i przydzielenie instruktora. Główny nacisk kierownictwo drużyny kładzie na uprawianie wszelkiego rodzaju sportów. Członkowie drużyny Błękitnej mają prawo noszenia munduru błękitnego. **Do drużyny przyjmuje się młodzież od lat 18, wszystkich zawodów oraz młodzież szkolną za zezwoleniem władz szkolnych i rodziców.** Informacji udziela i przyjmuje wpisy komendant Chor. w lokalu Chorągwi **(ul. Jagiellońska 9, II p.)** w piątki i we wtorki od godz **6—7** wiecz. Listy pilne i telegramy adresować: Jan Kiełb. komendant Chor. Kraków, ul. Czarneckiego 6.

Obsadzajmy drogi drzewkami.

Związek Przyjaciół drzewek odbył Walne zebranie, na którem dokonano wyboru nowego wydziału na okres 3 lat. Z pomiędzy sympatyków tej organizacji. mającej na celu **propagandę obsadzania dróg i wolnych placów drzewkami, zwłaszcza owocowemi,** obudzania u młodzieży zamiłowania do tej pracy i wogóle przyrody, wyróżniały się na zebraniu sfery wojskowe.

Związek P. D. pragnie gorąco współdziałać w myśl rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych o zadrzewieniu osiedli miejskich w całej Polsce i już dziś rozpoczyna pracę organizacyjną młodzieży szkolnej nawet w najdalszych zakątkach Rzeczypospolitej. (Wilno, Święciany, Jedwabne, Dubno i t. p.).

Gdy społeczeństwo przyjdzie z pomocą. a nie zaszkodzi obojętnością i lenistwem... to napewne szczytna myśl przyoblecze się w czyn ku dobru i pięknu kraju ojczystego.

„Dwaj myśliciele kryzysu“.

Odczyt na ten temat wygłosi p. L. K. Koniński dziś o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu Związku Senjorów „Odrodzenia“ (ul. Kanonicza 15, I. p.). Prelegent omówi między innemi teorje dwóch myślicieli: Niemca Spanna i Rosjanina Berdiajewa. Obaj rzucili w dziełach swych dużo ciekawych uwag na temat kryzysu współczesnej kultury. Aktualny a ważny temat ściągnie niewątpliwie wielu słuchaczy tembardziej. że po odczycie p. Konińskiego nastąpi dyskusja.

—oo—

Kraków, 3-go lutego 1928.

Piątek 3-go: św. Błażeja.

Sobota 4-go: św. Weroniki, św. Andrzeja

Sobota 4-go: Wschód słońca o godzinie 7.12, zachód o godz. 16.37.

—oo—

AUTOBUS KRAKÓW—GRZEGÓRZKI—DĄBIE. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 3 bm .komunikację autobusową na linji Kraków—Grzegórzki—Dąbie— Łuszczarnia ryżu. Autobus kursować będzie dziesięć razy dziennie tam i z powrotem. Cena przejazdu do fabryki Zieleniewskiego 30 groszy. za rogatkę 50 groszy. dzieci 50 proc. zniżki. Rozkład jazdy w autobusie i w Związku Turystycznym.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Dnia 1 b. m. o godz 10-tej zawezwano Pogotowie Towarz. Ratunkowego na ul. Krakowską. gdzie zasłabła Marja Gdańska (lat 28) z Działoszyc. Pogotowie przewiozło Gdańską do szpitala; powód zasłabnięcia nie wiadomy.

NIEMIŁE SPOTKANIE. Holzer Pinkus. Kowalski Jakób i Piskor Władysław muzykanci zgłosili. że gdy dnia 1 bm. o godz. 21. wracali z wesela w Tyńcu. zastąpił im drogę Benedykt Tyrkalski z kilkoma mieszkańcami Tyńca i pobili ich kamieniami i kijami.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dawid Izrael. zamieszkały przy ul. Dietlowskiej L. 16 zgłosił w policji. że dnia 1 bm. o godzinie 17-tej skradziono mu ze sklepu przy ul Krakowskiej 6 pakunek. zawierający towary bławatne. wartości 930 zł. — Dnia 31 b. m. przytrzymano Stanisława Kanię, znanego złodzieja, który niósł toboł zawierający 11 koszul męskich. 1 kożuch damski zakopiański i 1 białą poszewkę. które to przedmioty skradł na szkodę nieznanego na razie właściciela. Rzeczy złożono na IV komisarjacie Policji Państw., gdzie właściciel może się po nie zgłosić.

Na IV. Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej złożono paczkę, zawierającą około 10 kg. kołków szewskich i kilka pudełek tutek do papierosów, które to przedmioty znaleziono na ul. Okopy.

PRZEZ POMYŁKĘ NAPIŁA SIĘ JODYNY. Wczoraj wieczór zgłosiła się na stację Pogotowia ratunkowego Anna Rąbała. zam. przy ul Krakowskiej 62, która przez pomyłkę napiła się jodyny. Lekarz dyżurny przepłukał jej żołądek, poczem Rąbałówna odjechała do domu.

—ooo—

Kronika karnawałowa.

BAL HISTORYKÓW SZTUKI.

Drugą z wspomnianych zabaw, był niezwykle miły **„bal historyków sztuki“,** urządzony staraniem akademickiego koła historyków sztuki.

Podobnie jak „dancing“ P. O. M. zgromadził i on wytworną publiczność, a przedewszystkiem młodzież akademicką, to też na sali balowej **panował wprost szampański nastrój, który podtrzymywał niezrównany zespół jazzbandowy.**

Zabawę można zaliczyć do jednej z najbardziej udałych, tak pod względem frekwencji, jak i **gruntownych ram, które jej nadał ruchliwy komitet.**

Dość puste bowiem sale Towarzystwa lekarskiego przemieniono **w wykwintnie urządzone salony.**

Bal miał poniekąd **charakter reprezentacyjny,** gdyż przybyli nań m. in. **prof. Pagaczewski** z żoną. **prof. Molle** z żoną. **prof. Tad. Estreicher** z żoną, **doc. dr. Szydłowski, doc. dr. Bochnak, dr. St. Tomkowicz, dr. Marjan Morelowski** i cały szereg innych wybitnych osobistości.

Z toalet pań, których wykwint i dobry gust można tylko podziwiać. wyróżniły się m. in. niezwykle efektowna suknia niebieska z bogatym srebrnym haftem i tęczowem clon **p. Zosi Boczkowskiej,** stylowa niebieska **krynolinka p. Markiewiczównej, orange p. E. Morawskiej. czarna p. Niteckiej, różowa p. Kosińskiej biała p. Wodzickiej,** różowa krynolinka **p. Filipkiewiczównej,** zielona **p. Misiowianki,** lila **p. Z. Przypkowskiej,** różowa **p. Kubalskiej,** czerwona ze złotemi faille barw **p. P. Sikorskiej** i w. innych.

Zabawa pozostawiła u uczestników b. miłe wrażenie.

—ooo—

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W SOBOTĘ DN. 4-GO. Sprzedaż biletów odbywa się przy rosnącem napływie zgłoszeń, jak zapowiedziano w godzinach od 11—1 i 5—7 w westibulu teatru. Wydaje się imiennne bilety wstępu na salę w cenie 10 złotych oraz w tejże cenie numerowane bilety na galerję. Akademickie w ograniczonej ilości po 7 złotych. Jak lat ubiegłych, kilka pierwszorzędnych firm zgłosiło cenne dary, które rozlosowane będą między innemi jako premje konkursu piękności i tańca. Podobnie, jak na Reducie Prasy, szereg zarządzeń zapobiegnie natłokowi i umożliwi swobodny rozwój zabawy. Liczba wstępów jest zresztą określona.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mamusia“.
Sobota: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Piątek: „Białe fartuszki“.
Sobota: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Białe fartuszki“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 lutego: Stefan Askenase. pianista.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Każdy uczciwy Polak, katolik, kto ma dobrą chęć, głosuje bez wahania na listę 25!

dopiero wtedy można sadzać, jeżeli potrafi samo o własnych siłach podnieść się, zmienić położenie. Istniejące już zaczątki skrzywień kręgosłupa przednio-tylnych garbów dają się leczyć ogólnem leczeniem przeciw krzywiczem oraz zastosowaniem **łóżeczka gipsowego.**

Nie bez znaczenia dla normalnego rozwoju ciała ludzkiego jest **za wczesne i częste noszenie małych dzieci.** Noszone bywają zawsze w pozycji siedzącej na przedramieniu pochyło ustawionem, wskutek czego miednica dziecka zostaje ustawiona skośnie. Stosownie do skośnego ustawienia miednicy musi się i kręgosłup wygiąć do boku. powodując przy stałem i trwałem działaniu tej samej szkodliwości boczne skrzywienia kręgosłupa. t. zw. scoliozy. Zawczesne noszenie dziecka w pozycji niewłaściwej powoduje jeszcze i inne zmiany. a mianowicie skrzywienia kończyn dolnych w okolicy stawów kolanowych. wskutek ucisku z jednej strony ramienia. a z drugiej strony biodra matki lub niańki. Zjawiają się wtedy skrzywienia odnóży dolnych, określane mianem koślawego lub szpotawego, popularnie znane pod nazwą X lub O.

Te wszystkie wymienione szkodliwości prowadzą lub usposobiają do wytworzenia się natychmiastowego lub dopiero w wieku szkolnym manifestującego się **skrzywienia kręgosłupa w kierunku bocznym.** Powstawanie pleców okrągłych i skrzywień kręgosłupa bocznych. zjawia się bardzo często dopiero u dzieci uczęszczających do szkoły. Siedzenie proste przy pisaniu męczy człowieka dorosłego. jeśli odbywa się w pozycji niestosownej. przy nieodpowiednio do wzrostu danego osobnika zbudowanym stole do pisania. ławce szkolnej o złem oparciu. To też dzieci bardzo szybko zarzucają pozycję wyprostosowaną. pochylają się do przodu, gdyż w tej pozycji mięśnie grzbietne nie wykonują żadnej pracy, przeto nie odczuwamy zmęczenia. Przyjmowanie pewnej stałej pozycji w pewnym kierunku prowadzi do ustalenia. Niebezpieczeństwo to nie jest tak wielkie, jak długo mamy do czynienia z dzieckiem zdrowem. które po nauce używa dużo ruchu. U dzieci jednak krzywiczych. po okresie nieprawidłowego zmiękczenia kości. następuje okres **nadmiernego stwardnienia tychże,** który ustali zaczątki zniekształcenia.

Wygięcia kręgosłupa, jak plecy okrągłe. garb. boczne. powodujące garby żebrowe. określane przez matki jako wyżej ustawione łopatki. wystające biodra, nie są tylko nabytkiem szpecącym. ale pociągają za sobą **duże niedomagania fizyczne.** Przez ucisk wygiętego kręgosłupa i zmianę formy klatki piersiowej. występują **zaburzenia w organach. pomieszczonych w klatce piersiowej. w płucach i sercu manifestujące się upośledzeniem w oddechaniu i krwioobiegu.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe.

Polskie ekipy olimpijskie wyjechały do St. Moritz.

W dn. 1 lutego, po uroczystej odprawie w krakowskiem Kasynie Oficerskiem wyjechała do St. Moritz ekipa narciarska w składzie następującym: **50 klm.:** Wilczyński, Krzeptowski II, Bujak J., Kawa. **12 i 18 klm.:** Motyka Z., Szostak, Wilczyński, Bujak J., Krzeptowski II, Kawa. **Skoki:** Czech Bron., Sieczka-Gąsienica, Krzeptowski I, Rozmus, Mietelski, Cukier, Motyka St. **Bieg złożony:** Czech Br., Krzeptowski I, Rozmus. Szostak. Motyka S.

Drużyna polska **w hockeyu lodowym** udała się juz z Cortina d'Ampezzo do Davos dla kilkudniowego treningu. Składa się ona z zawodników: Żebrowski, Kowalski, Kulej, Tupalski, Adamowski, Krygier, Słuczanowski, Szenajch, Pastecki, Czaplicki i Stogowski.

Drużyna **patrolu wojskowego** miała nie wyjechać, gdyż tak się złożyło, że nieomal wszyscy zawodnicy zachorowali w tych dniach na grypę. Stan zdrowia pozwolił im jednakowoż na wyjazd. Do patrolu zapisani są następujący narciarze: por. Wójcicki. Czech Wł., Skupień, Żytkowicz, zapasowi: Niemiec, Zaydel i Bathelt.

Kierownikami poszczególnych działów sportowych na Olimpjadę są: kpt. Łucki (patrol wojskowy), Osiecimski-Czapski (hockey lodowy), Broel-Plater (bobsleigh), Fächer (narciarstwo). Kierownikiem naczelnym ekspedycji jest płk. szt. gen. Bobkowski. delegatem Komitetu Olimpijskiego Polski — Kazimierz Lubomirski, sekretarzem ekspedycji p. Giżycki.

Sędziowie, zgłoszeni przez Międz. Federację Narciarską: dr. Macudziński, Janusz Rudnicki. Lekarze ekipy polskiej: dr. Dybowski i dr. Mazurek.

Dalej wyjechali: inż. Christelbauer i p. Loteczka. twórca nowej skoczni w Krynicy. Trener ekipy Simonsen. Masażyści ekipy polskiej: pp. Dubniak i Ziemkiewicz. Przedstawiciele prasy polskiej: reprezentant PAT. p. Wacław Sikorski, dr. Grosman, p. Wierzyński, dr. Polakiewicz.

Wyjeżdżają pozatem: Członek Zarządu Polskiego Związku Narciarskiego i Dyrektor Dep. Min. Kom. dr. Gałecki. dyrektor zdrojowiska w Krynicy inż. Nowotarski. pp. Schielowie, p. Loteczkowa. mistrzyni polska. Bujak J i cały szereg sympatyków sportu. Z powyżej wymienionych większość wyjeżdża na koszt własny.

Przed odjazdem odbyła się w salonie recepcyjnym dworca kolejowego uroczysta odprawa zawodników. na którą przybył dowódca O. K. V. jen. dyw. **Wróblewski** wraz z szefem sztabu pułk. szt. gen. **Bolesławiczem.** Po przemówieniu jen. Wróblewskiego przemówił do zebranych prezes Polskiego Związku Narciarskiego pułk. szt. gen. **Bobkowski,** który pożegnał odjeżdżających zawodników imieniem władz sportowych. O godz. 12.55 zawodnicy żegnani przez grono tutejszych sportowców i delegatów komisji sportowych PZN. odjechali do St. Moritz.

MECZE HOCKEY'OWE.

Zapowiedziany na czwartek mecz hockey'owy Sokół—Wisłą nie odbył sie z powodu złej pogody. Jak się dowiadujemy w niedzielę mają się odbyć dwa sensacyjne mecze hockey'owe. Zjeżdża mianowicie do Krakowa drużyna hockey'owa „Czarnych“ ze Lwowa aby rozegrać zawody przedpołudniem z Wisłą, popołudniu z Cracovią.

SŁAWA POLSKIEGO SPORTU ZAGRANICĄ.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia“ publikuje artykuł poświęcony sportowi polskiemu i jego rozwojowi, a specjalnie rozwojowi sportów zimowych w Polsce. Pismo przypomina zwycięstwa Loteczkowej, wyczyny Czecha i Sieczki, podkreśla uznaną na terenie międzynarodowym świetność jeźdźców polskich. ich dwukrotne zwycięstwa w Ameryce, wreszcie poświęca wspomnienie Freyerowi nazywając go polskim Nurmim i podając opis jego bohaterskiej śmierci.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Sobota, dnia 4-go lutego:

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu gospodarczego; 16.35: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr Z. Mysłakowski, prof. Uniw. Jag. „Używanie i nadużywanie autorytetu w wychowaniu“; 17: Transmisja z Wilna: Litanja do Matki Boskiej w kaplicy Ostrobramskiej: godz. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży: „Ballada o Pani Twardowskiej“ przez p. M. Dynowską, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 18.55: Transmisja komunikatów PATA; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.35: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. Uniw. Jag.; godz. 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. komunikaty; 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“ w Katowicach.

Warszawa (1.111). Godz. 12: Sygnał czasu; 15: Komunikaty; 16: Odczyt; 16.40: Odczyt pt. „Rapsodja“; — 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.45: Transmisja z Krakowa: 19.35: Odczyt; 20: Odczyt; 20.35: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu; 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). Godz. 12.45: Muzyka gramofonowa; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert; 19.10: Odczyt; 19.35: Odczyt; 22: Sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“.

Katowice (422). Godz. 166.40: Wykład języka polskiego (kurs wyższy); 17.20: Odczyt — 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.35: Odczyt; 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Angielski projekt przywrócenia państwa kościelnego.

Angielskie czasopismo katolickie „The Tablet“ publikuje projekt przywrócenia państwa kościelnego, projekt, który aczkolwiek prywatny, jest bardzo interesujący ze względu na swą dokładność i uwzględnienie wszystkich możliwych okoliczności sprawy. Autor wniosku wychodzi z założenia, że zupełnie małe państwo papieskie w żadnym razie nie leży poza obrębem możliwości istnienia, jak to utrzymywali niedawno faszyści. Czyż republika San Marino, jako enklawa państwa włoskiego, zagraża w jakikolwiek sposób temu państwu? A jakież rozmiary musiałoby mieć państwo papieskie, które mogłoby się nazywać „San Pietre“? Obok Watykanu znajduje się Monte Mario, gdzie metodyści chcieli niedawno wybudować świątynię, którąby rywalizowała z bazyliką św. Piotra, do czego jednak rząd nie dopuścił. Ta miejscowość mogłaby być Watykanowi odstąpioną. Co się tyczy portu państwa kościelnego, to wystarczyłby pas wybrzeża i delta pod Tiumirino i Porto, w odległości mniej więcej 20 mil od Watykanu. Własny, włączony oczywiście, do włoskiego systemu kolejowego, dworzec i lotnisko, mogłyby być umieszczne na wzgórzu poza św. Piotrem. Wreszcie Watykan musiałby otrzymać własną radjową stację nadawczą. Zwykły urząd celny w papieskim aerodromie wystarczyłby w zupełności, by strzedz interesów celnych państwa włoskiego. Na armję zużytkowanoby dotychczasową gwardję szwajcarską, a tylko w wyjątkowych chwilach występowałaby dodatkowo jeszcze „gwardja bazyliki“, zastępując w czasie wielkich uroczystości karabinierów włoskich.

System fiskalny państwa papieskiego mógłby się z początku oprzeć o fundusz, który państwo włoskie tytułem t. zw. prawa gwarancyjnego postawiło do dyspozycji Stolicy Apostolskiej, a którego Ojciec św. nie użytkował; później musiałyby być ze składek katolików całego świata utworzone własne organizacje kredytowe, na wzór istniejącego już londyńskiego „Towarzystwa dla utrzymania Stolicy Świętej“. Wreszcie skarbowość państwa papieskiego czerpałaby z własnych podatków. Ponieważ nie wiadomo, czy faszyzm długo się utrzyma przy władzy, musiałyby być również zastosowane gwarancje bezpieczeństwa w ten sposób, że dokoła Watykanu pozostawiony byłby pas eksterytorjalny dla akredytowanych przy Papieżu posłów. (KAP.).

Rzeczy ciekawe.

Stosunki teatralne w Moskwie.

Teatry w Moskwie cieszą się obecnie większą popularnością i frekwencją, niż przed wojną. Pewien dyrektor tamtejszego teatru objaśnia to zjawisko monotonnością i szarzyzną teraźniejszego życia w Sowdepji, której publiczność chętnie garnie się do wszystkiego co wywołuje zapomnienie lub rozrywkę.

W teatrze wpada w oczy nędza tłumu. Onegdaj na premjerze „Carmen“ w Wielkim Teatrze był tylko jeden człowiek ubrany na czarno. Tym był kapelmistrz! Jego wytarty frak dowodził niezbicie, że pamięta jeszcze dawne dobre czasy. Loże obsadzone robotnikami, którzy jawią się w teatrze w swych zwykłych roboczych bluzach. Kobiety, stosownie do mody, przychodzą w krótkich kostjumach i cielistych pończochach. Widać jednak, że wszystko to z taniego materjału.

Ogólną sympatją cieszy się artysta Kaczałow, który zarabia tysiąc rubli (3.600 zł. pol.) miesięcznie. Według jego słów stosunki w świecie teatralnym polepszają się z każdym rokiem. Cenzura, pracująca do niedawna wyłącznie w kierunku propagandy komunistycznej, nie obcina ostatnio tak srogo ról aktorskich. W każdym bądź razie nawet teraz jeszcze autor sztuk scenicznych musi się poważnie liczyć z ołówkiem cenzora.

Publiczność natomiast zatraciła już zupełnie dawną nienawiść do „białych“, i nie wita wyciem czy gwizdaniem ukazanie się na scenie „biełogwardiejca“, czy carskiego żandarma.

Łatwo można zauważyć niechęć publiki do futuryzmu, który przed rokiem jeszcze święcił triumfy na scenach bolszewickich. Wprowadza się zaś inne nowości. Maj... old np. zmienia dekorację przy otwartej scenie. Wpływ tej reformy, jak on twierdzi, można przedstawić sobie przez porównanie, mianowicie przyjemniej jest jeść obiad przyglądając się jak go kucharka przygotowuje.

Porównanie jest dziwne jak sam pomysł zmiany dekoracji, jednakże autorowi inowacji nie można odmówić fantazji.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 91

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Dyskutujemy obecnie na temat wyboru siedziby pierwszej fabryki.

— Projektowaliśmy uprzednio okolicę Jeziora Bodeńskiego.

— Tak... Szwajcarja wydawała się nam najodpowiedniejszym terenem.

— Wydawała się, to znaczy, że zmieniłeś zdanie?...

— Hm, częściowo... jakby tu powiedzieć... mam pewne zastrzeżenia. Weźmy choćby sprawę surowców, rudy, węgla.

— Górny Śląsk — bąknął profesor.

— Ale droga z Śląska do Szwajcarji wiedzie albo przez Czecho-Słowację i Austrję, albo przez Niemcy...

— Prawda, Niemcy! — syknął...

— Pozatem obierając sobie siedzibę nad Jeziorem Bodeńskiem, bylibyśmy zbyt bliskimi sąsiadami tych niebezpiecznych Niemiec.

— Hh, hm, hm... Więc jak radzisz?...

— Odpowiedz mi wpierw, kochany mistrzu, jaki naród, jakie państwo znajduje się obecnie w największem niebezpieczeństwie...

— Mojem zdaniem: Polska.

— Otóż to właśnie — krzytaknął Irlandczyk z zadowoleniem. Polacy, ten rycerski naród, Polska, ten kraj, którego losy tak często przyrównywałem do losów mej ojczyzny, znalazł się w niebezpieczeństwie. Od wschodu zwalił się nań kolos rosyjski, od zachodu przyczaił się Niemiec, by zadać śmiertelny cios... Sytuacja musi być bardzo groźna, skoro nawet tchórzliwy kundel litewski wylazł z budy i kąsać próbuje...

— Rozumiem cię, przyjacielu — rzekł profesor, ściskając dłoń asystenta.... — Powiedz naszemu gospodarzowi, że postanowiliśmy pierwszą fabrykę naszych aparatów zbudować w Polsce, że pozostaniemy tam, dopóki zawierucha wojenna nie przeminie...

W ten sposób już w drugim dniu podróży przez Atlantyk zapadła decyzja, że „Lily“ zarzuci kotwicę w Gdyni, robiąc po drodze tylko jeden przystanek, dla zaopatrzenia się w paliwo.

Trzeciego dnia pod wieczór stacja odbiorcza radjo-telegrafu yachtu, przejęła kilka depesz, donoszących o zwycięskiej kontrofenzywie polskich oddziałów na froncie litewskim. Szaulisów przepędzono na cztery wiatry z terytorjum województwa wileńskiego, a ochotnicze bataljony, złożone z miejscowej ludności przekroczyły w bojowym zapale granicę i parły na Kowno, witane z niesłychanym entuzjazmem przez rodaków.

— Kundel dostanie baty we własnej budzie — cieszył się Irlandczyk...

Mr. Roger Wroth nie podzielał jego radości z pewnych względów:

— Mogli ich wprzeć zagranicę i na tem poprzestać. Wkraczając na Litwę, dostarczają żeru niemieckiej propagandzie, która zacznie trąbić na cały świat o polskim imperjaliźmie i zaborczych zachciankach.

— Przecież nie Polacy tę kampanję rozpoczęli — wmieszał się do rozmowy Adrian Wood...

— Lecz Niemcy potrafią to inaczej przedstawić, a polska propaganda należy do najniedołężniejszych w świecie...

— You are right — przytwierdził Patrick... — W obu wypadkach ma pan słuszność, Mr. Wroth... Tak co do nieudolności polskiej propagandy, jak i co do teutońskiej perfidji. Założcie się ze mną, że agencja Wolffa nazwie jutro napad na Wilno bezczelnem kłamstwem lub polską prowokacją...

— Niechtam już piszą, co chcą, byle nie wzięli tego za pretekst do wypowiedzenia wojny Polsce...

Obawy przewidującego miljonera miały się niestety spełnić i to rychło.

Ranne depesze doniosły o dalszych sukcesach polskich batalionów ochotniczych; po zajęciu Kowna podzieliły się one na dwie części, z których jedna parła na północ, w stronę Łotwy, druga zaś spychała opierające się słabo oddziały niedobitków ku granicy Prus Wschodnich.

Tegoż dnia wieczorem przejęto dwa telegramy, z których każdy zosobna mógł wystarczająco zelektryzować pasażerów yachtu, jak zelektryzował zapewne pół globu.

— Wicekról angielski zabity! — krzyknął Patrick, wpadając jak huragan do kabiny profesora... I w krótkich słowach opowiedział treść depeszy angielskiego korespondenta „New-York-Times'u“, którą telegrafista yachtu przejął, jak dziesiątki innych...

Sir Samuel Reed zginął, rozszarpany bombą, rzuconą w czasie parady wojskowej pod Delhi. Czyn fanatyka hinduskiego miał być, jak się zdaje hasłem wybuchu ogólnego powstania, gdyż o tej samej godzinie nastąpił we wszystkich większych miastach Indji szereg aktów terroru i zamachów. Wieści korespondenta „New-York-Times'a“ były naogół skąpe, zapewne dobrze przecedzone przez gęste sitko cenzury angielskiej, ale znając bezwzględność władców tej perły Wielkiej Brytanji, można się było domyśleć, jakie dni zapanowały nad Indusem i Gangesem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.